

tylko wprowadzeniem do filozofii religii, jak zaznaczono w podtytule.

Część druga zatytułowana „Prawda religii“ obejmuje zagadnienia związane z dowodami na istnienie Boga. Udowodnienie bowiem istnienia Boga jest równoznaczne z prawdą religii. Autor omawia syntetycznie współczesną problematykę dowodów na istnienie Boga z krótkim rysem historycznym, w którym wymienia św. Augustyna, św. Anzelma, św. Tomasza wraz z krytycznym omówieniem agnostycyzmu Kanta. W końcu daje przegląd niektórych dowodów na istnienie Boga. Włączanie tych zagadnień do filozofii religii ma wprawdzie wielu zwolenników w literaturze katolickiej, nie mniej można by wysunąć pewne zastrzeżenia odnośnie samej formy ich ujęcia na tym terenie. Proste dublowanie teodycei na terenie filozofii religii wydaje się nie celowe. Zagadnienie przedmiotowości (prawdy) religii można by rozpatrywać w ramach filozofii religii bez wkraczania na teren teodycei wówczas, jeśli by się to zagadnienie ujęło nie od strony argumentów typu metafizycznego, ale od strony analizy samej rzeczywistości religijnej, która ujmuje swój przedmiot jako rzeczywistość realną.

Wysunięte zastrzeżenia nie ujmują pracy bońskiego apologety jej nieprzeciętnej wartości. Całość będąca w ocenie autora „krótką systematyczną syntezą problemów filozofii religii“ jest bardzo jasnym i przystępnym wprowadzeniem w te zagadnienia.

Ks. Edward Kopeć

Josef Goldbrunner, *Personale Seelsorge. Tiefenpsychologie und Seelsorge*. Verlag Herder 1954, s. VII, 135.

Czymś nowym, a nawet zaskakującym wydaje się próba zastosowania w pedagogice religijnej i w duszpasterstwie psychoanalizy, uważanej za kierunek wrogi religii. W ostatnich latach podjęto takie próby zachowując samą metodę psychoanalityczną i biorąc za punkt wyjścia podświadomość, której przypisuje się rolę naczelną w życiu ludzkim. Psychoanaliza C. Junga podjęła rehabilitację religii ze stanowiska psychoanalitycznego, a ostatnio psychologia głębi Daima.

Praca o powyższym tytule stanowi oryginalną próbę zastosowania wyników psychoanalizy Junga do duszpasterstwa. Zakłada ona, że psychika ludzka jest nie tylko myśleniem i świadomością. Pojęciem centralnym jest osoba ludzka, a ta łączy w sobie myślenie

i wolę, wyobrażenia i popędy, duszę i ciało, przyrodę i ducha. Układ pierwiastków świadomych i przyrodniczych w człowieku jest niejednakowy — przeważają jedne z nich, a wtedy nastawienie człowieka jest bardziej zewnętrzne lub wewnętrzne, zawsze jednak osoba ludzka jest komunikatywna, nastawiona na kontakty społeczne, które rozwijają się po linii — „ja, ty, my, Bóg“, zdolna do ofiar dla całości, zwarta w sobie, przepojona całością swej osobowości. Od osoby wyróżnia Jung „personę“, czyli te późniejsze nawarstwienia osobowości, które powstają pod wpływem kontaktów społecznych, wykonywania zawodu, opinii publicznej itp. Zadanie duszpasterstwa polega na utrzymaniu osoby w roli kierowniczej, a nie uleganie „personie“. Do natury osoby należą jej przeżycia religijne: ich tłumienie czy niedorozwój odbija się ujemnie na całym życiu psychicznym człowieka. W rozwoju życia religijnego ważną rolę odgrywają „archetypy religijne“, czy ideał ojca i matki, jakie sobie człowiek stworzył w dzieciństwie i według którego dziecko tworzy sobie pojęcie Boga. „Persona religijna“ tworzy się przez zapożyczenie postawy religijnej grupy społecznej, wśród której przebywa. Zasadniczym momentem są przy tym „indywidualizacje“, powstałe w następstwie wspólnoty życiowej z jednostką, z gromadą, (rodzina, państwo, naród, ludzkość). Celem jest utrzymanie roli kierowniczej przez osobę, a wtedy religijność psychiki ludzkiej nie ulegnie przytłumieniu. Wychowanie osobowe obejmuje: przyznanie wykształceniu ogólnemu należnego miejsca w wychowaniu, a nie zawężanie go na rzecz wykształcenia zawodowego; umożliwienie samodzielnej aktywności ucznia w szkole (szkoła pracy), a nie sprowadzenie zadań szkoły do rozwijania intelektu; ułatwienie dojścia do głosu w klasie jednostkom wybitniejszym; pozostawienie większej swobody i samodzielności w wykonywaniu praktyk religijnych w zakładach zamkniętych, aby nie wytworzył się nakazowy rytualizm, i wreszcie wprowadzenie osobiste w życie religijne, które byłoby potrzebą osobistą, a nie nawykiem czy nakazem. Na zakończenie autor podkreśla, jak ważny jest osobisty kontakt duszpasterza z wiernymi we wszystkich okresach życia i w różnych sytuacjach życiowych.

Książka, choć odbiega od dotychczasowych schematów, jest instruktywna i pobudzająca do myślenia. Okazuje się, że i psychoanaliza może dostarczyć sporo nowego materiału, jaki da się wykorzystać w duszpasterstwie, że pomiędzy nowszymi kierunkami psychologicznymi, a teologią duszpasterską zachodzą również punkty styeczne, które należy podkreślać i w praktyce uwzględniać.